

Zasromany książę

Jeden z największych skandali obyczajowych polskiego średniowiecza miał miejsce w 1271 roku na zjeździe rycerstwa i dam ziemi sieradzkiej. Małżonka miłościwie panującego Piastowicza Leszka Czarnego, księżna Gryfina oskarżyła publicznie swego małżonka o oziębłość w łóżnicy i lenistwo w wypełnianiu obowiązków małżeńskich. W obecności zasromanego małżonka księżna zerwała z głowy chustę, okazując dziewiczy wianek. Małżeństwo znalazło się w stanie rozpadu.

Wyleczenia Leszka Czarnego z „paraliżu w członku” podjął się dominikanin Mikołaj z Polski, w jednej osobie lekarz i farmaceuta. W swej praktyce wyznawał zasadę, że wstrętną chorobę (jaką był bez wątpienia paraliż w członku) może usunąć lekarstwo od tej choroby wstrętniejsze. – *Siła tkwiąca z boskiego zarządzenia w pewnych substancjach i organizmach ma moc uzdrawiającą* – głosił dominikanin. *Znaleźć ją można w wodzie, błocie, gnoju, a także w muchach oraz wszelkim robactwie; ludzkim łajnie, wykładzinie starych butów, czy łaziebnych brudach.* Szczególne znaczenie medyk przypisywał węzom, których mięso działa odmładzająco, chroni od siwizny i padaczki, zapobiega głuchocie. Proszek z węży, ropuch i skorpionów likwiduje kamice nerkową, goi rany, usuwa wrzody, pomaga przy porodzie...

Sporządzone przez wawelską aptekę ojca Mikołaja lekarstwo dla księcia składało się ze skóry jaszczurki, wysuszonej żaby, nadgniłej słomy z butów i pomiotu wilka. Leszek Czarny zażywał je ponoć wielokrotnie. Recepta, po części skuteczna (Gryfina przestała chodzić w wianku i nie wzbraniała się przed wspólną łóżnicą), zrobiła euro-

pejską karierę jeszcze na wiele stuleci przed wynalezieniem wiagry. Uzupełniano ją dodatkową radą ojca Mikołaja: *Jeśli kto nie może obcować z kobietą, daj mu w określony sposób oleju do picia (tzw. oleju filozoficznego) kiedy idzie do łóżka, i niech namaści członek, a dobrze będzie spółkował.*

Leszek Czarny zmarł – nie podtrzymałszy, mimo ustąpienia paraliżu w członku, dynastii – w roku 1288. Jest pochowany w kościele oo. Dominikanów w Krakowie. Na pięknej tablicy nagrobnej nie ma, niestety, ani słowa o ratującym jego honor i dynastię Piastów aptekarzu. Najbardziej znanym świadectwem powstania pierwszej słowiańskiej wiagry jest obraz Jana Matejki przedstawiający zjazd sieradzki i bezradny smutek na twarzy nieszczęsnego księcia. Owidziała księżnę Gryfinę losy rzuciły aż do Pragi, gdzie zmarła najprawdopodobniej w roku 1309. Jeszcze na długo przed jej śmiercią mówiono po europejskich dworach, że jej oświadczenie złożone na zjeździe sieradzkim było li tylko polityczną zemstą na mężu, który w polityce zagranicznej porzucił Arpadów na rzecz czeskich Przemyslidów. Szeptano również, iż na ewentualną impotencję Leszka Czarnego miało wpływ samo zachowanie się Gryfiny w łóżnicy. Księżna pozostawała pod silnym wpływem swej bliskiej krewnej, węgierskiej małżonki Bolesława Wstydlwego, Kingi (św. Kunegundy). Ta zaś przez czterdzieści lat małżeństwa *ani nogi, ani najmniejszej gołej części księcia swego nie oglądała*, bijąc rekord pewnego francuskiego hrabiego, który przez dwadzieścia siedem lat w jednym łożu sypiał ze swą małżonką, a mimo to czystość zachował.



D.V.